

01. PRZYPOWIEŚĆ O SOLI

Przyrównanie chrześcijanina do soli występuje w trzech Ewangeliach synoptycznych i każda z nich nieco inaczej oddaje charakter oddziaływania chrześcijanina na otoczenie.

W Ewangelii wg Mateusza są tylko trzy zdania tworzące jeden werset.

(Mt 5,13) Wy jesteście solą ziemi. Jeżeli sól utraci swoją moc, to jak można przywrócić jej smak? Nie nadaje się już do niczego, zostanie więc wyrzucona i podeptana przez ludzi.

W Ewangelii wg Marka też są trzy zdania, ale tworzą dwa wersety.

(Mk 9,49-50) ⁴⁹ Każdy bowiem będzie posolony ogniem. ⁵⁰ Dobra jest sól, lecz jeśli sól przestanie być słona, czym ją wówczas przyprawić? Miejcie w sobie sól i zachowujcie pokój między sobą.

Natomiast w Ewangelii wg Łukasza jest aż pięć zdań, które też tworzą dwa wersety.

(Łk 14,34-35) ³⁴ Dobra jest sól. Jeżeli jednak i sól smak utraci, czym zostanie przyprawiona? ³⁵ Nie nadaje się ani do ziemi, ani do nawozu. Wyrzuca się ją na zewnątrz. Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha!

■ SÓL ZIEMI

(Mt 5,13) Wy jesteście solą ziemi. Jeżeli sól utraci swoją moc, to jak można przywrócić jej smak? Nie nadaje się już do niczego, zostanie więc wyrzucona i podeptana przez ludzi.

Jeśli chce się docenić czyjaś solidność i użyteczność mówimy: „Tacy ludzie są solą ziemi”. W starożytności sól była doceniana. W środowisku helleńskim mawiano, że jest boska. Rzymianie uważali, że nie ma nic bardziej użytecznego jak słońce i sól. W czasach Jezusa sól kojarzono z trzema szczególnymi wartościami: z czystością, ochroną przed zepsuciem i polepszaniem smaku.

- Biała sól kojarzyła się z czystością i Rzymianie uważali, że jest symbolem czystości, ponieważ otrzymuje się ją dzięki morzu i słońcu. Składano ją bóstwom jako najprostszą ofiarę. Również i Żydzi pod koniec dnia składali swe ofiary z soli.

Stąd, jeżeli życie chrześcijanina ma być ma być ofiarą żywą, świętą i miłą Bogu (Rz 12,1), to winien on być człowiekiem, który stawia sobie wysokie normy czystości w słowach, czynach, a nawet w myślach.

Jedną z cech współczesnego świata jest zaniżanie standardów uczciwości, solidności, sumienności i norm moralnych. Dlatego chrześcijanin nie powinien ulegać tej tendencji. Nie może izolować się od świata, ale jak powiedział Jakub w swoim liście, musi: „Zachować siebie niesplamionym przez świat” (Jk 1,27).

- W starożytności sól była stosowana jako środek chroniący żywność przed psuciem się i gniciem. Jeśli chrześcijanin ma być „solą ziemi” to musi go cechować pewien odkażający wpływ na otoczenie. Winien być tym, którego obecność likwiduje zepsucie, ułatwia innym ludziom stawanie się lepszym człowiekiem.

- Najbardziej oczywistą zaletą soli jest poprawianie smaku potraw. Pożywienie bez soli odbieramy jako mdłe i niesmaczne. Chrześcijanin winien nadawać smak swojemu środowisku. W świecie pełnym trosk i problemów chrześcijanin winien być kimś, kto emanuje optymizmem i radością życia.

Jezus, mówi, że jeśli sól zwietrzeje, to nadaje się tylko do utwardzenia jakiejś ścieżki. Może się wydawać, że jest tu jakieś nieporozumienie, bo sól właściwie nie traci smaku. Jednak w czasach Jezusa w Palestynie kamienne piece budowano zazwyczaj na zewnątrz. Dla przedłużenia utrzymania ciepła pod glinę dawano grubą warstwę soli. Po jakimś czasie sól niszczała. Wtedy zdejmowano warstwę gliny, wymieniano sól, a tę zużytą rozrzucano po ścieżce prowadzącej do pieca. Być może Jezus do tego nawiązał.

Jeśli chrześcijanin nie wypełnia swojego powołania, to zagraża mu to samo. Winien być solą w swoim środowisku. Jeśli jednak nie stara się uczynić swego życia czystszy, jeśli nie ma w nim mocy odkażającej otoczenie, to nieuchronnie ściąga na siebie potępienie.

Pierwotny Kościół nieraz dosyć niezwykle posługiwał się tym tekstem. Wśród Żydów był zwyczaj, że jeśli Izraelita odpadł, a potem powrócił do wiary, to przed przyjęciem go do synagogi musiał się położyć u wejścia twarzą do ziemi i prosić wchodzących, by po nim deptali. Przez jakiś czas zwyczaj ten stosowano też i wśród chrześcijan. Wierni, którzy uchybili dyscyplinie zborowej, przed powtórным przyjęciem w poczet członków kładli się u drzwi i prosili wchodzącego: „Przejdź po mnie, bo jestem solą zwietrzałą”.

■ ŻYCIE PEŁNE SMAKU

(Mk 9,49-50) ⁴⁹ Każdy bowiem będzie posolony ogniem. ⁵⁰ Dobra jest sól, lecz jeśli sól przestanie być słona, czym ją wówczas przyprawić? Miejcie w sobie sól i zachowujcie pokój między sobą.

Zdania te należą do najtrudniejszych w Nowym Testamencie i znamy sporo ich interpretacji. Jezus często używał sformułowań zwięzłych, które głęboko wnikały w słuchaczy, którzy pamiętali je, mimo że zapomnieli o sytuacji, w jakiej były wypowiedziane. Dlatego w Ewangeliach jest sporo wypowiedzi Jezusa umieszczonych obok siebie, ale oderwanych od kontekstu, w jakim się pojawiły, ponieważ w takim właśnie porządku zapamiętał je piszący Ewangelię lub ci, którzy to opowiadali.

Z takim przypadkiem mamy do czynienia w powyższym tekście. Nie zrozumiemy tych dwóch wersów, jeśli nie zauważymy, że są w nich trzy oddzielne wypowiedzi Jezusa, nie mające ze sobą nic wspólnego. Zostały zapamiętane razem, bo łączy je słowo *sól*. Tego wyrazu użył Jezus w znaczeniu przenośnym, jako ilustrację. Nie powinniśmy więc doszukiwać się jakiegoś związku między tymi trzema wypowiedziami Jezusa, lecz trzeba omówić je osobno w kolejności zapisu.

1. Każdy ogniem będzie posolony. Według prawa żydowskiego, każda ofiara musiała być osolona, zanim złożono ją na ołtarzu (Kpł 2,13). Tę sól nazywano *solą przymierza* (Lb 18,9; 2 Krn 13,5). Po jej dodaniu ofiara mogła być przyjęta przez Boga, bowiem Jego prawo przymierza określało to jako niezbędne. Wypowiedź Jezusa oznacza zatem, że życie chrześcijanina może zostać zaaprobowane przez Boga po wcześniejszym poddaniu go działaniu ognia, podobnie jak ofiara jest poddawana oddziaływaniu soli. Rolę tej duchowej soli pełni ogień, bowiem w języku Nowego Testamentu ma on dwa znaczenia:

- Ogień związany jest z *oczyszczeniem*. To ogień wytapia metal z rudy. Symbolizuje on wszystko to, co oczyszcza nasze życie. Wprowadza w nas dyscyplinę, co ułatwia

przezwyćżanie grzechu, a doświadczenia życiowe oczyszczają i wzmacniają witalność duszy. Można powiedzieć, że życie miłe Bogu – to takie życie, które zostało oczyszczone uległością i posłuszeństwem objawionej woli Boga, a temu sprzyjało oddziaływanie tej soli-ognia.

- Ogień związany jest też ze *zniszczeniem*. W tym wypadku wypowiedź Jezusa dotyczy prześladowań. Ktoś, kto pomyślnie przeszedł próby, dał odpór pokusom i wytrwał w prześladowaniach, na pewno jest miły Bogu. Człowiek, który z własnej woli wbrew wszystkiemu był wierny Jezusowi, staje się drogi Bogu.

Możemy więc uważać, że ta pierwsza wypowiedź Jezusa wyraża myśl o tym, iż dla Boga cenne jest takie życie, które zostało oczyszczone przez dobrowolne podporządkowanie się Bogu, mimo wystawienia go na niebezpieczeństwo tylko dlatego, że człowiek zaufał Jezusowi.

2. Sól jest dobra, ale jeśli zwietrzeje, czymże ją przyprawicie? Ta wypowiedź jest jeszcze trudniejsza do wyjaśnienia.

Sprawą oczywistą jest to, że sól nadaje potrawom smak. Poza tym, soli od najdawniejszych czasów używano do konserwowania różnych substancji. W świecie helleńskim mawiano, że sól działa w martwym mięsie jak dusza, bo mięso pozostawione samo sobie zepsuje się, ale dobrze posolone utrzymuje świeżość. To tak, jakby sól wlewała w nie trochę życia. Podobnie chrześcijanin został wysłany wtedy do pogańskiego społeczeństwa, aby wśród niego żyć i dla niego coś dobrego uczynić – ochronić je przed zepsuciem i gniciem.

A wiadome jest, że ówczesne elity społeczne były znudzone życiem. Ten starożytny świat stopniowo przeżerała moralna zgnilizna, zanikała czystość, a pojęcie niewinności było coraz mniej znane. Dostrzegali to sami starożytni. Pewien rzymski poeta i satyryk z przełomu pierwszego i drugiego wieku porównał Rzym do ścieku. Umiłowanie luksusów i nieobyczajnych zachowań przez starożytnych dowodzą tego, że w tym znudzeniu i rozkapryśzeniu poszukiwano jakichś bodźców dla wzniesienia wznioślejszych emocji.

Wtedy właśnie zjawilo się chrześcijaństwo. Jedynie chrześcijanin miał to coś, co mogło wnieść do społeczeństwa nowy zapach i właściwy smak. Powołaniem chrześcijan stało się wnoszenie duchowego odkażania do tego ścieku i wywieraniu oczyszczającego wpływu moralnego. Jak sól zapobiegała psuciu się mięsiwa, tak chrześcijaństwo miało przezwyćżyć zepsucie ówczesnego świata.

Zatem w swej wypowiedzi Jezus rzucił wyzwanie chrześcijanom. Świat potrzebuje smaku i czystości, które wnieść do niego może tylko chrześcijanin. Ale jeśli on sam utraci porwijającą wiarę i czystość życia, to dokąd dojdzie wtedy świat?

Jezus wskazuje na to, że jeśli chrześcijanin nie przyniesie ze sobą swego nowego zapachu i czystości, wtedy świat może na zawsze utracić możliwość odtworzenia tych cech. Jeśli chrześcijanie mocą Chrystusa pomogą pokonać degrengoladę świata, wówczas cechy właściwe Królestwu Bożemu będą się nieustannie rozwijać.

3. Miejcie sól w samych sobie i zachowujcie pokój między sobą. W tym zdaniu można zobaczyć sól w znaczeniu czystości moralnej, bowiem biel soli była wtedy

symbolem czystości. A zatem zalecenie to można oddać w rodzaju: „Miejcie w sobie oczyszczający wpływ Ducha Chrystusa. Pozbądźcie się samolubstwa, goryczy, gniewu i wzajemnej urazy. Oczyszcie się ze złości, agresji, egocentryzmu, a wtedy i tylko wtedy będziecie w stanie żyć w pokoju z bliźnimi”. Innymi słowy Jezus mówi, że tylko wtedy, gdy wiedzie się życie oczyszczone z pragnień naszej starej natury, naszego „ja” i wypełnione Chrystusem, można współżyć w prawdziwej wspólnotie z innymi ludźmi.

■ ŻYCIE POZBAWIONE SMAKU

(Łk 14,34-35) ³⁴ Dobra jest sól. Jeżeli jednak i sól smak utraci, czym zostanie przyprawiona? ³⁵ Nie nadaje się ani do ziemi, ani do nawozu. Wyrzuca się ją na zewnątrz. Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha!

Czasem w głosie Jezusa wyczuwa się groźbę. Jeżeli ktoś stale złośliwi, krytykuje i reaguje gniewliwie, to jego srogość nie odnosi większego skutku. Gdy zaś ktoś stale przemawia z miłością i nagle w jego głosie wyczuwamy surowość, to zaczynamy się mu przysłuchiwać z uwagą. Jezus chciał tu powiedzieć, że jeżeli coś traci swoją podstawową wartość i nie spełnia swego zadania, to nadaje się jedynie do wyrzucenia. Zbawiciel posłużył się solą jako symbolem chrześcijańskiego życia. Nawiązał do jej podstawowych właściwości.

- Sól jest środkiem konserwującym, więc chrześcijanin będzie sumieniem bliźnich, a Kościół – sumieniem narodu. Chrześcijanin musi być takim człowiekiem, w którego obecności nie przejdą przez usta rozmówców dwuznaczne żarty, szkalujące kogoś uwagi, czy niegodziwe plany działania. Musimy nieustraszenie przeciwstawiać się wszelkiemu złu i popierać każdą dobrą sprawę. Strach przed ludźmi czy obawy przed utratą ich zaufania nigdy nie mogą być warunkiem naszego spokoju.
- Sól jest przyprawą. Chrześcijanin więc jest z natury człowiekiem, który nadaje społeczeństwu smak. Jeśli jest ponurakiem i beznamietnym wyznawcą Jezusa, to nie jest on prawdziwym chrześcijaninem. Musi być takim człowiekiem, który ze względu na swoją odwagę, nadzieję, pogodę ducha i uprzejmość wnosi do życia nowy smak i szczególny urok.
- Soli używano do nawożenia gleby. Przyczyniała się ona do wzrostu użytecznych roślin. Chrześcijanin musi być takim człowiekiem, by w jego obecności ludzie łatwiej stawali się dobrymi, a trudniej gorszymi. Znamy takich ludzi, w których towarzystwie nie jesteśmy w stanie uczynić pewnych rzeczy, a jednocześnie dobrze znamy i takich, pod których wpływem czynimy to, czego nigdy nie uczynilibyśmy sami. Jak dobrze jest przebywać w towarzystwie tak wspaniałych ludzi, w których obecności łatwiej być odważnym, wspaniałomyślnym i dobrym. Chrześcijanin musi wnosić ze sobą tchnienie nieba, w atmosferze którego rozkwitają rzeczy piękne, a usychają rzeczy złe.

Takie jest powołanie chrześcijanina i jeżeli on go nie wypełnia, to traci podstawę do nazywania się uczniem Chrystusa. A według Bożych zasad: bezużyteczność oznacza odrzucenie.

Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha i się tym przejmie.